Co słychać w

Wydanie specjalne
www.sp2pelplin.pl

Szkoła Podstawowa nr 2 w Pelplinie
im. Biskupa Konstantyna Dominika

ŻYCIORYS BISKUPA KONSTANTYNA DOMINIKA

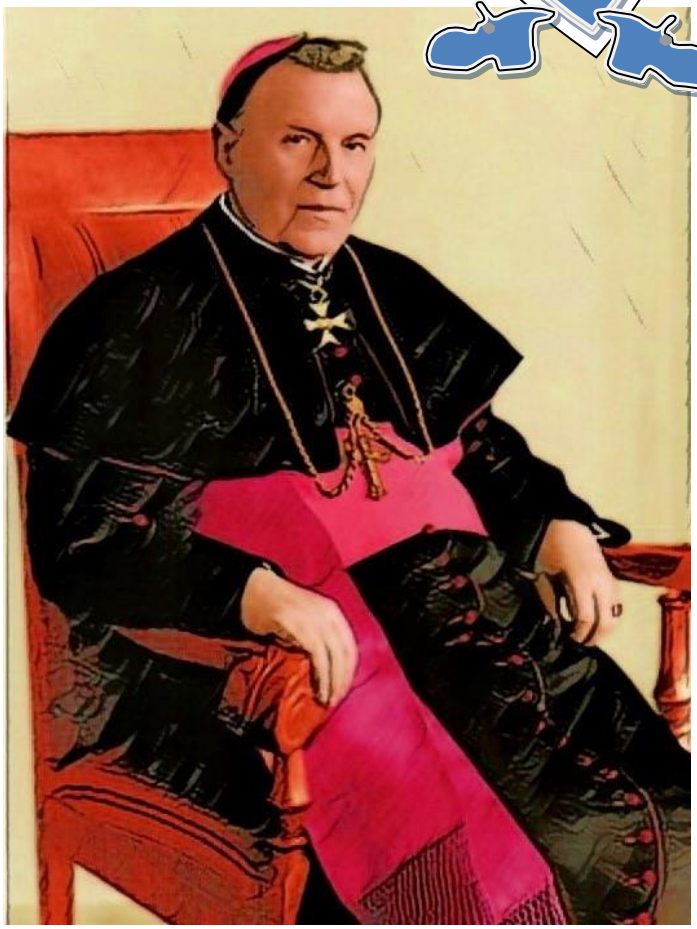

-Urodził się 7 listopada 1870 roku w Gnieżdżewie.
-Ochrzczony został w Swarzewie, gdzie mieści się Sanktuarium Maryjne Królowej Polskiego Morza.
-Po ukończeniu szkoły podstawowej, dalszą edukacją chłopca zajął się wuj ze strony matki, ks. Jakub Derc, który sfinansował mu naukę w słynnym Collegium Marianum – progimnazjum biskupim w Pelplinie (od 1883).
-Naukę kontynuował w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chełmnie, gdzie zdał maturę w 1893 r.
-W 1897 r. ukończył Seminarium Duchowne w Pelplinie, gdzie 25 marca tegoż roku uzyskał święcenia kapłańskie w katedrze pelplińskiej.
-Pierwszą pracę duszpasterską objął w Starych Szkotach (obecnie dzielnica Gdańska – Orunia), gdzie do 17 listopada 1898 r. był wikarym w kościele św. Ignacego.
- W Chełmnie był też prefektem nowo powołanego Collegium Albertinum.
-Stamtąd wrócił do Pelplina (1911 r.), gdzie biskup Augustyn Rosentreter powierzył mu stanowisko wicerektora, a następnie (od 1920 do września 1939 r.) rektora tamtejszego Seminarium Duchownego.

-Bronił kleryków przed władzami pruskimi w toruńskim procesie filomatów oskarżonych o urządzanie obchodów rocznic victorii wiedeńskiej, Konstytucji 3 maja i powstań narodowych.
-20 stycznia 1928 r. papież Pius XI mianował kanonika Konstantyna Dominika biskupem.
-Był pierwszym biskupem - Kaszubem.
-Od czerwca 1928 r. był dziekanem Kapituły Katedralnej.
-Dyrektorem Związku Towarzystw Dobroczynnych (do 1930 roku), pierwszym referentem kurii.
-Dyrektorem Diecezjalnych Dzieł Misyjnych, cenzorem ksiąg religijnych, wikariuszem generalnym.
-Za zasługi na polu pracy narodowo-społecznej władze II Rzeczypospolitej 9 listopada 1932 przyznały mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.
-Od września do grudnia 1939 r. sprawował rządy w diecezji.
-Internowany przez Niemców 31 stycznia 1940 r.
-Z powodu ciężkiej choroby (anemia złośliwa) umieszczony został w szpitalu, a następnie w klasztorze Sióstr Elżbietanek w Gdańsku.
-Jego kontakty ze światem zewnętrznym były kontrolowane przez gestapo, które starało się zmusić go do przyjęcia niemieckiej trzeciej grupy narodowościowej.
-Ks. bp Dominik miał zakaz opuszczania miasta i często bywał na wielogodzinnych przesłuchaniach.
-Ostatnie z nich odbyło się w lutym 1942 roku.
-Dnia 4 marca 1942 roku ciężko zachorował i trafił do szpitala Najświętszej Maryi Panny, gdzie zmarł po przeprowadzonym zabiegu operacyjnym.
-Zgodnie z wyrażoną w testamencie wolą pochowany został na Cmentarzu św. Ignacego na Starych Szkotach
-Po wojnie, 4 marca 1949 r., szczątki biskupa zostały ekshumowane i przewiezione do Pelplina, gdzie złożono je (7 marca 1949 r.) obok kwatery pomordowanych księży z ówczesnej diecezji chełmińskiej.
-Od 1965 r. toczy się proces kanoniczny o jego beatyfikację na etapie diecezjalnym.
-W 1979 r. ukazał się dekret o procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego księdza biskupa Konstantyna Dominika.
-Jest patronem ulicy na Oruni Górnej w Gdańsku oraz oddanego do użytku w 1992 parafialnego Domu Sługi Bożego Konstantyna Dominika przy parafii św. Ignacego w Gdańsku.

Amelia kl.6a

MIESZKO PAUCH KL. 5A

Kapłaństwo

Po ukończonych studiach, 25 marca 1897 roku, w dniu Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, Konstantyn Dominik otrzymał święcenia kapłańskie. Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Swarzewie. Jego pierwszą duszpasterską posadą był urząd wikarego w byłym Kościele Jezuitów w Gdańsku Starych Szkotach (obecna parafia pw. Św. Ignacego Loyoli w Gdańsku Oruni). Ludność zamieszkująca tę okolicę była bardzo zróżnicowana narodowościowo, dlatego w pracy duszpasterskiej przydała się księdzu Dominikowi umiejętność władania językami: polskim, niemieckim i kaszubskim, a także znajomość mentalności i sposobu życia tych wspólnot.

W 1898 roku ks. Dominik został wikarym w domu macierzystym SS. Wincentyn w Chełmnie, gdzie był kapelanem klasztoru i szpitala Sióstr Miłosierdzia, pełniąc równocześnie funkcję katechety w liceum żeńskim, a następnie prefekta w gimnazjum. Był także moderatorem wspólnoty Dzieci Maryi. Z tego okresu zachowała się pamięć o nim, jako o osobie emanującej dobrocią, serdecznością, dającą dobry przykład młodzieży, dla której był wzorowym i wymagającym katechetą, ale także dobrym ojcem i przyjacielem. Młodzi ludzie garnęli się do niego z pełnym zaufaniem.

Proces beatyfikacyjny

Biskup Konstantyn Dominik już za życia, w opinii osób, które objęte były jego posługą wychowawczo-duszpasterską, zasługiwał na miano świętego. Początki zabiegów o beatyfikację kaszubskiego biskupa sięgają końca lat czterdziestych ubiegłego wieku. W 1947 roku ks. Tadeusz Glempa zarządził gromadzenie materiałów niezbędnych do przygotowania procesu beatyfikacyjnego. W 1949 roku bp Kazimierz Józef Kowalski rozpoczął przygotowania do procesu informacyjnego w diecezji. Wkrótce potem zlecił zbieranie pism Sługi Bożego archiwariuszowi diecezji ks. dr. Antoniemu Liderkę. Również w 1949 roku – 4 marca, dokonano ekshumacji zwłok świątobliwego biskupa, które po siedmiu latach od śmierci zachowały się w stanie nienaruszonym. Proces diecezjalny zaczął się 29 czerwca 1961 roku. Zorganizowano 142 sesje, przesłuchano 80 świadków. Było też pięć procesów rekwizycyjnych w Akwizgranie, Berlinie, Monachium, Fryburgu i Kolonii. W 1964 roku nawiązano pierwsze kontakty z Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych. Uzyskano od niej zgodę na tłumaczenie akt, według ówcześnie wymaganej procedury, na język francuski. W 1965 roku zakończono proces informacyjny. 9 października tegoż roku postulatorem został ks. Edmund Ulański. Dokumenty beatyfikacyjne do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie przekazano w 1966 roku. Od tego czasu rozpoczął się proces apostolski. Proces ten, przechodząc różne fazy, toczy się do dziś i nie wiadomo, kiedy się zakończy.

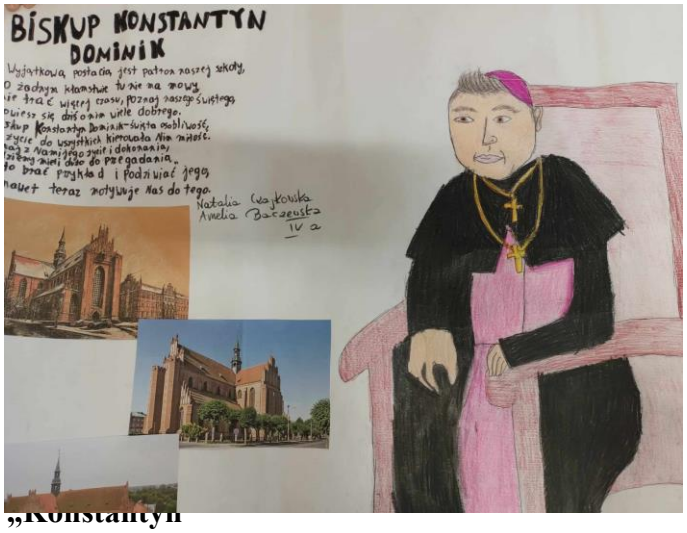

„Konstantyn

Biskup Konstantyn Dominik to postać niezwykła,
a wieść o nim nigdy nie znikła.
Człowiek ten, bowiem był bardzo oddany Panu Bogu.
Życzył dobrze nawet wrogu.

Nic go tak nie uszczęśliwiało jak czynienie dobra.
Wiedział, że kto ma w sercu Boga,
ten ma wielką moc,
a w niej ukrytą magiczną pomoc.

To nasz patron ukochany, i o nim zawsze pamiętamy.
Nawracał innych, i uczył jak być dobrym.
Troszczył się o wszystko wokół siebie.
Taki już był, że ze wszystkimi dobrze żył.
Maria Mucha klasa VIB

C	H	N	G	W	A	E	Q	Q	N	Z	R	A	H	V
N	O	A	W	T	I	L	D	O	M	A	R	V	J	G
K	Y	L	M	E	N	Q	H	N	G	Z	U	V	P	S
J	K	T	L	U	Ż	P	K	C	K	M	S	K	I	T
G	L	W	N	E	I	D	H	D	R	G	C	O	A	V
I	I	P	C	A	G	R	Ż	H	I	U	C	V	C	I
U	K	U	L	R	T	I	A	E	L	Z	B	F	I	U
F	O	K	P	V	C	S	U	N	I	K	O	T	U	W
V	M	S	Z	U	E	Y	N	M	I	N	D	R	N	U
N	V	I	R	E	W	R	I	O	J	M	G	P	K	N
H	Y	B	T	O	I	R	L	R	K	B	E	K	O	L
K	P	J	K	M	A	G	P	U	S	S	A	S	D	J
F	U	J	V	U	R	I	L	N	Q	Q	D	V	B	R
V	E	O	B	V	A	T	E	I	N	N	O	B	Z	K
J	C	E	O	B	K	K	P	A	G	I	A	E	I	G

COLLEGIUM ORUNIA

MODLITWA BISKUP

GNIEŻDŻEW WIARA

KONSTANTYN SEMINARIUM

NAUKA PELPLIN

Modlitwa do Dominika

Gdy na niebie księżyc wschodzi
Biskup Dominik na myśl przychodzi.
A gdy gwiazdka z nieba spadnie
To ty idziesz się pomodlić ładnie.
By został Świętym
Błogosławionym
Radą nam służył
W opiekę brał.
Jan i Dominik z kl. 6a

Być jak Konstantyn Dominik

Konstantyn Dominik był wrażliwym i kochającym przyrodę chłopcem, naukę traktował bardzo poważnie, dobrze władał językiem: niemieckim oraz kaszubskim. Dawał dobry przykład młodzieży, był też wspaniałym przyjacielem i miał dobre serce. Dominik wyróżniał się osiągnięciami w nauce i swoją skromnością.
wykonały: Nikola Ćwiklińska, Lena Górska i Weronika Hajduk 5b

Dzień nadania imienia naszej szkole

Wywiad z panią Katarzyną Bembenek

Oliwia Pilecki, Magda Brosze, Emilia Herkt: Dzień dobry, spotkaliśmy się z panią Katarzyną Bembenek – długoletnią nauczycielką pelplińskiej Dwójki, aby porozmawiać o naszym patronie.

Pani Katarzyna Bembenek: Dzień dobry.

O.P.: Czy pamięta Pani ten dzień, kiedy wybrano patrona szkoły? Jeśli tak to, czy może nam Pani o tym dniu opowiedzieć?

K.B.: Tak, pamiętam ten dzień. Było to wydarzenie na skalę całego Pelplina. Odbyła się msza święta oraz uroczysty apel. W tym apelu uczestniczyło wielu gości zaproszonych właśnie na tę okazję. Byli to goście z naszego miasta, delegacje z innych szkół. Pamiętam również, że była delegacja ze szkoły w Swarzewie. W apelu uczestniczyły też delegacje klasowe, z każdej klasy szły po trzy osoby, oczywiście wszyscy byli odświętnie ubrani.

M.B.: Dlaczego nasza szkoła zadecydowała się na zmianę patrona? I czyja to była inicjatywa?

K.B.: Wcześniej patronem szkoły był Władysław Broniewski. Po okresie komunistycznym szkoły i instytucje, które miały patronów związanych troszeczkę z tym ustrojem, postanowiły zmieniać patronów. Władysław Broniewski był poetą i był patronem, gdy ja chodziłam do naszej szkoły. Jego osoba była trochę kontrowersyjna, dlatego podjęto decyzję o zmianie. Propozycja padła równocześnie ze strony dyrekcji i ze strony rodziców. Była dyskusja i głosowanie, aby patronem zostali Męczennicy Pelplina albo właśnie bp Konstantyn Dominik. Zdecydowanie w głosowaniu wygrał biskup Dominik.

E.H.: Czy uczniowie mieli jakiś dokładniejszy wpływ na to, kto zostanie patronem naszej szkoły?

K.B.: Tak, odbyło się głosowanie, w którym uczniowie wzięli czynny udział. Ilość głosów zadecydowała o wyborze.

O.P.: Jakie cechy powinien mieć patron szkoły?

K.B..: Moim zdaniem patronem szkoły powinna być osoba, która ma coś do przekazania młodym ludziom. Powinna się wyróżniać takimi cechami, które są wartościowe. Szczególnie u nas w Pelplinie, mieście, które jakby nie było jest siedzibą biskupa diecezjalnego. Dlatego tu kościół ma ogromny wpływ na nasze życie, bo jednak żyjemy obok siebie - księża i ludzie świeccy. Tutaj, w naszym Pelplinie, było bardzo dużo osób, księży, którzy mieli wpływ na życie mieszkańców Pelplina. Wśród tych postaci był właśnie nasz bp Konstantyn Dominik. Jeżeli z kimkolwiek rozmawiam (chodzi mi o starszych ludzi, którzy pamiętali biskupa) nikt nie wyraził się o nim źle. Wszyscy mówią o nim jednym głosem, że był to święty człowiek, który oddawał wszystko, co miał innym. I właśnie te dwie cechy: świętość i pomoc innym ludziom są takimi dwoma bardzo ważnymi cechami, które widzą inni.

Ale co mnie urzeka w nim, to jest to, co mamy w każdej klasie 1-3: rady biskupa, jak zostać świętym. Ja tam właśnie się podpisuję pod tymi wszystkimi radami. To są takie bardzo życiowe rady nie tylko dla księży, zakonnic, ale takich normalnych ludzi. Na przykład są tam takie zdania:

„ Jako dziecko pilnie uczył się, mimo różnych trudności, zawsze sumiennie wypełniał swoje obowiązki- ucz się i ty" Mamy od razu taką jego cechę, która jest bardzo ważna, i powinna być bardzo ważna dla uczniów, więc rada brzmi: „ ucz się i ty"

„ pomagał potrzebującym, nie oczekiwał nic w zamian, dzielił się chlebem dobrym słowem, uśmiechem"- „pomagaj i ty"

„ podkreślał, że jedynie prawdomówność się opłaca, zaś kłamstwo ma krótkie nogi i zawsze się wyda- „i ty mów prawdę"

M.B.: Czy uważa pani, że biskup Konstantyn Dominik jest autorytetem dla uczniów?

K. B.: Jak rozmawiam z dziećmi, bo z nimi pracuję, w klasach 1-3 uczniowie uznają te wartości. Uważają, że są one ważne, i uważają przez to, że biskup Dominik jest ważny i jego rady. Wiec myślę, że biskup jest autorytetem.

E.H.: Jakie znaczenie ma funkcja patron szkoły?

K.B.: Patron szkoły, jak sama nazwa wskazuje, patronuje tej szkole, czyli tak jakby sprawuje opiekę. My mamy to szczęście, że jest to osoba święta, a więc jeżeli jest to osoba święta, to wierzymy, że czuwa nad nami i z nieba nam pomaga. Wiec jeżeli ktoś ma jakiś problem, jakąś potrzebę serca, jakąś prośbę o coś, o jakiś cud chociażby, to może się do niego swobodnie modlić. Więc my mamy to szczęście, że naszym patronem jest osoba święta. Ona nie jest jeszcze uznana przez kościół jako święta, ale trudno by było na przykład prosić Marię Konopnicką o pomoc tak, jak my możemy prosić o nią biskupa. My mamy tę wyższość nad innymi szkołami, że jest to osoba w naszym mniemaniu święta. Wiec może nam wręcz tak fizycznie pomagać, i pomaga. Ja osobiście odczułam to nie raz.

O.P.: Ile czasu trwał proces nadawania imienia szkole?

K.B. Wszystko to odbyło się w ciągu jednego roku szkolnego. Była to decyzja podjęta na radzie rodziców oraz przez grono pedagogiczne na radzie. Potem były tylko przygotowania do uroczystości i wtedy zamówiono też sztandar szkoły.

M.B.: Czy wie pani, kto wykonał sztandar szkoły?

K.B.: Nazwiska niestety nie podam, ponieważ go nie znam, ale wiem, że wykonała go pani hafciarka. Sztandar ten był wyszywany ręcznie.

E.H.: Czy tego dnia w szkole był ktoś ważny?

K.B.: Były tutaj ważne osoby z Pelplina księża i władze świeckie, czyli burmistrz. Ale były również tak jak wcześniej mówiłam osoby ze Swarzewa., których patronem jest również biskup Konstantyn Dominik.

O.P.: Bardzo pani dziękujemy za wywiad. Było nam bardzo miło usłyszeć kilka słów na temat naszego patrona.

Wywiad z panią Katarzyną Bembenek przeprowadziły:

Magdalena Brosze. Emilia Herkt,Olivia Pielecki

Za co cenię Biskupa Dominika?

Za to, że był wytrwały -Karol 7b
Za to, że miał szacunek do ludzi-Agata 7a
Za jego nadzwyczajną zwyczajność -Maja 7a
Za to, że był pomocny, gdy ktoś tego potrzebował-Łucja 5b
Za to, że pomagał ludziom -Asia Zalewska 6b
Za to, że był pomocny-Blanka 4b
Za to, że jest nasza inspiracją -Roksana 8a
Za to, że był hojnym, miłym człowiekiem-Iza 8a
Za to, że był religijny-Nikola 8a
Za to, że daje inspiracje dzieciom- Natalia 4b
Za to, że był dobrym człowiekiem -Pan Marek
Za to, że pomagał dzieciom chorym -Helena 1a
Za to, że zawsze wszystkim pomagał-Zosia7a
Za to, że jest naszym patronem-Asia 6b
Za to ze był bardzo hojny i wszystko to co miał dawał innym-Zuzia 7a
Za to, że Jego dobroć płynęła wprost z serca i mógł ją odczuć każdy bez wyjątku- Pani Ania
Za to, że miał pokój w sobie i umiał każdemu pomóc-Zuzia 6a

Ankietę przeprowadziły Oliwia i Zuzia z 8a

Opowiadanie

Biskup Konstantyn Dominik to patron Szkoły Podstawowej nr 2 w Pelplinie. To wspaniała osoba, z której możemy brać przykład.

Cel swego życia widział w pracy i poświęceniu dla drugiego człowieka. Nie interesowały go pochwały, statuetki czy nagrody. Był człowiekiem o wielkim sercu. Jego największą zaletą było to, że był ,,nadzwyczajnie zwyczajny". Nie miał w swoim życiu bohaterskich czynów. Był zwykłym człowiekiem, dla którego najważniejszy był Bóg i poświęcenie dla bliźniego. Było wiele sytuacji, gdy ksiądz biskup pomagał innym ludziom. W sposób prosty i bezpośredni okazywał dobyć i wielką troskę o los drugiego człowieka. Potrafił oddać swoje rzeczy, nawet prezenty i przekazywał je ubogim. Jego zwyczajność była godna naśladowania. Podziwiam go za to, że zawsze słuchał i kochał Boga oraz pomagał ludziom. Miał nawet takie kapłańskie powiedzenie: ,,Ad Maiorem Dei Gloriam" - "Na większą chwałę Boga".

Swoją postawą dawał przykład innym. Dla każdego miał czas i dobre słowo. Wyznawał zasadę: ,,Kto pomaga i daje potrzebującym, daje Chrystusowi".

Joasia Zalewska